

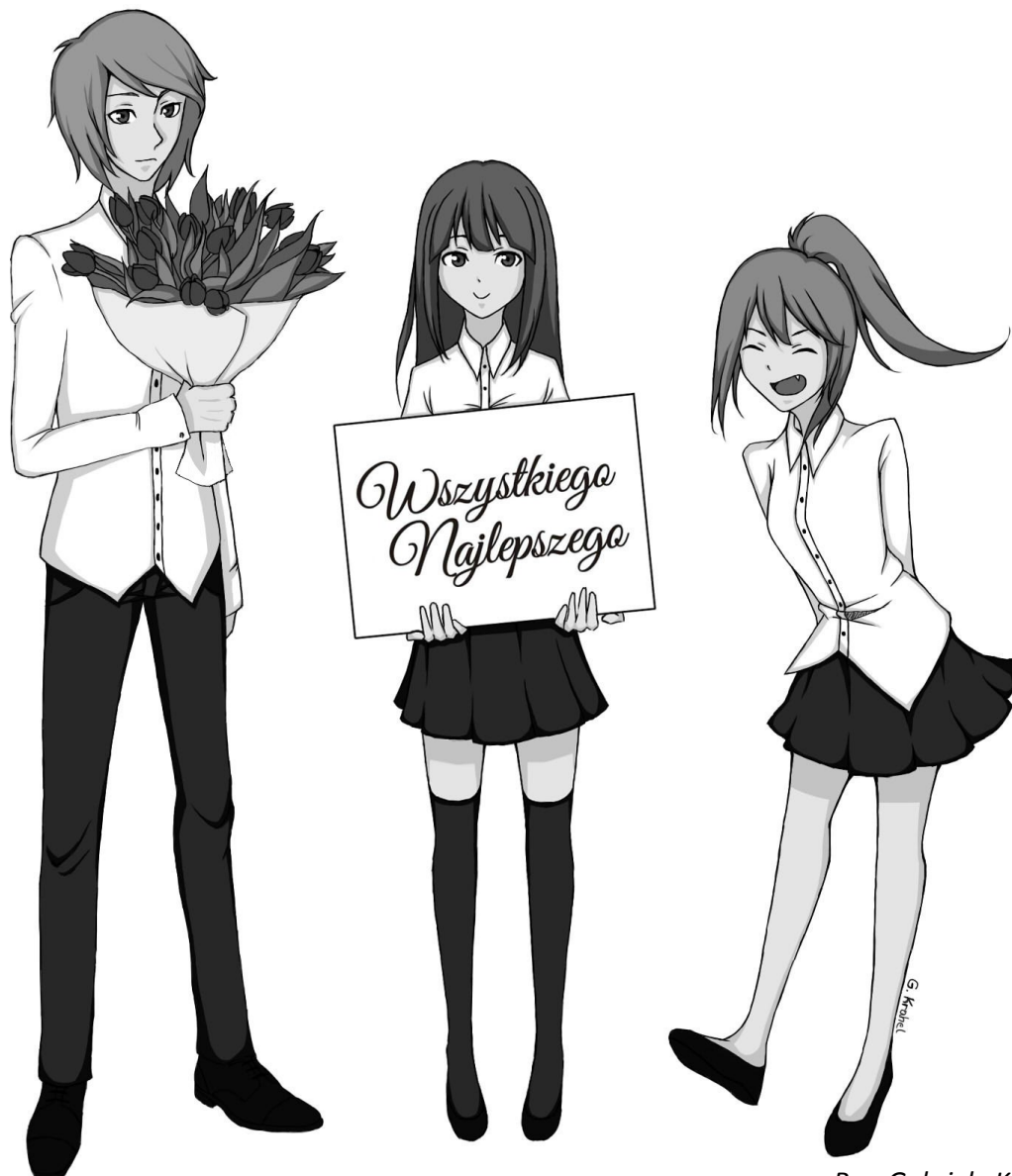
NR 1 2014/2015

PAŹDZIERNIK 2014r.  
Pismo gimnazjalistów  
i licealistów  
ZSOMS w Białymstoku

ul. M. Konopnickiej 3  
15-215 Białystok

www.zsoms.pl  
redgim@o2.pl

# WYNDYWIDUALIZOWANI



Rys. Gabriela Krahel

W numerze:

**Wybory samorządowe w naszej szkole**

A ponadto:

Sukcesy szkoły w rozmowie z panem dyrektorem Ryszardem Szpilewiczem

Życie na obozie sportowym - Krynica-Zdrój

<b>W numerze:</b>	
<b>Wycieczki integracyjne klas I</b>	<b>2</b>
<b>Porozmawiajmy...</b> Z dyrektorem ZSOMS Ryszardem Szpilewiczem	<b>3</b>
<b>Na obozie sportowym</b> Krynica-Zdrój	<b>4-5</b>
<b>Wybory samorządowe w naszej szkole</b>	<b>6-7</b>
<b>Świeżym okiem pierwszoklasisty</b>	<b>8</b>
<b>Cudze chwalicie, swego nie znacie...</b>	<b>8</b>
<b>Moim zdaniem...</b>	<b>9</b>
<b>Propozycje biblioteki</b>	<b>10</b>



**Najlepsze życzenia  
wszystkim Pracownikom naszej szkoły  
składu  
Samorząd Uczniowski ZSOMS**

Nauczyciel to rycerz

Idę sobie drogą złą,  
podążam obok Kuby,  
podążam dalej drogą tą,  
co wiedzie mnie do zguby.  
Jeśli nie odwrócę się,  
może uniknę szkoły,  
lecz dotkną konsekwencje mię,  
wpadnę na wilcze doły.  
Kiedy zobaczę rano ja  
jedynekę w zeszytcie,  
ogarnie mnie prawda ta,  
wszyscy ją śledzą skrycie.  
Bo szkoła jak historia,  
trzeba dotrzeć do końca.  
Nauczyciel to rycerz jest,  
dobry on i prawy.  
Nauka to smok straszliwy jest,  
niejasno stawia sprawy.  
Nauczyciel pomoże ci  
przechrzyć złego smoka,  
tak samo jak dopomógł mi  
wydobyć wiedzę ze złota.  
Nauczycielom dziękuję,  
w dzień i noc ich święta,  
a ten dzisiaj wiersz napiszę,  
niech każdy o Was pamięta!

Wycieczki integracyjne klas I

Aby lepiej się poznać i w ciekawy sposób spędzić razem czas, klasy pierwsze wykorzystywały piękną, jesienną pogodę na atrakcyjne wyjazdy z wychowawcami. Klasy I GB i IGC spędziły cały dzień w Świętej Wodzie grając w lesie i odpoczywając przy ognisku. Klasa I GB wybrała ekstremalny sposób spędzania razem czasu. W parku linowym w Jeronikach można było spróbować swoich sił na różnej trudności trasach, a potem podzielić się wrażeniami przy ognisku. Klasa I GA wyjechała wraz z trenerami na dwutygodniowy obóz sportowy do Krynicy-Zdrój. Treningi na lodowisku i w pięknych o tej porze roku górach, na pewno pozostaną na długo w pamięci.

## Porozmawiajmy...

### Z dyrektorem ZSOMS panem Ryszardem Szpilewiczem

*Monika Roszkowska:*

Z jakiego sukcesu jest Pan najbardziej zadowolony?

*Ryszard Szpilewicz:*

Naszym największym sukcesem jest doprowadzenie uczniów naszego gimnazjum do testów gimnazjalnych w kwietniu oraz maturzystów do matury. Co roku nauczyciele starają się wpłynąć na uczniów aby osiągali najlepsze wyniki i co rok udaje się to osiągnąć. Nie należy również zapominać o naszych sportowcach, którzy w ubiegłym roku stawali wielokrotnie na podium w zawodach ogólnokrajowych i na szczeblu światowym. Absolwent naszej szkoły – Zbigniew Bródka, został złotym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Sochi, z czego jestem naprawdę dumny! Zauważyłem zmianę w naszych uczniach, którzy stali się bardziej zintegrowani oraz spokojniejsi. Dostaję wiele informacji o naszych uczniach, którzy biorą udział w różnych imprezach, przeglądach czy konkursach. Zajmujemy najlepsze miejsca i możemy się szczycić wieloma sukcesami wśród białostockich szkół. Więc kwestia sportu, dydaktyki i wychowania są obszarami, w których osiągamy największe sukcesy i z nich jestem najbardziej dumny.

*M.R.:* Co działo się od momentu powstania pomysłu na wybudowanie nowego boiska, aż do rozpoczęcia budowy parę tygodni temu?

*R.S.:* Przede wszystkim postawiliśmy sobie za cel znalezienie środków na wybudowanie boiska. Mieliśmy dwie możliwości - sfinansowanie budowy z budżetu obywatelskiego albo przekonanie Prezydenta Miasta Białegostoku, a później radnych, aby takie środki zostały uruchomione z budżetu szkoły. Do realizacji doszedł drugi wariant, a całe uruchomienie procesu trwało pół roku. W ciągu pół roku przeprowadziliśmy wiele rozmów z radnymi, napisaliśmy wiele pism. Przedstawiciel szkoły wystąpił na sesji i przekonał radnych. Dzięki temu dzisiaj boisko jest w trakcie budowy.

*M.R.:* Czy na ten rok szkolny planowane są jakieś nowe projekty?

*R.S.:* Pomysłów jest sporo, ale takim numerem jeden jest wybudowanie pracowni językowej. Wyobrażam sobie to tak, że będą to stanowiska ze słuchawkami i sprzętem multimedialnym, z których będą mogli korzystać uczniowie. Postaramy się również uzupełnić trzy czy cztery sale w tablice interaktywne oraz resztę sal w rzutniki. Planowany jest też remont sali gimnastycznej, szatni oraz drugiego i pierwszego piętra, na wóz parteru. Chcielibyśmy także udostępnić młodzieży świetlicę wybudowaną w poprzednim roku szkolnym. Świetlica jest przystosowana do naszych potrzeb. Można w niej przebywać przed lekcjami i po lekcjach oraz w trakcie lekcji, ewentualnie, kiedy zdarzą się okienka. Kluczyk od świetlicy jest dostępny dla wszystkich, oczywiście nie możemy zapominać, że kluczyk zostanie powierzony odpowiednim osobom, które dopilnują, aby w świetlicy panował porządek. Planujemy jeszcze parę drobnych projektów, jeżeli można je tak nazwać. Na przykład chcielibyśmy postawić kanapę w holu na parterze oraz stół do gry w piłkarzyki.

*M.R.:* Jakie jest Pana zdanie na temat działającego od niedawna radiowęzła? Czy uważa Pan, że muzyka na przerwach nie daje możliwości odpocząć innym uczniom i nauczycielom, a może jest zupełnie inaczej?

*R.S.:* Radiowęzeł działa na prośbę Samorządu Uczniowskiego, który zainicjował pomysł w ubiegłym roku. Uważam, że jest to narzędzie, które służy zarówno uczniom jak i nauczycielom. Radio działa za krótko, żebym mógł powiedzieć, czy się sprawdza, czy też nie. Jednak zauważam, że uczniowie angażują się w pracę w radiu. Naszym celem było przekazanie całej władzy nad radiem uczniom i to się sprawdza. Mam nadzieję, że będziecie mogli tworzyć programy w radiu, dzielić się swoją muzyką, a przede wszystkim dobrze się bawić! Co do wysokości decybeli, na pewno można by trochę stonować muzykę. Ta muzyka ma służyć relaksowi, a nie pobudzaniu. Natomiast, jeżeli zebrałaby się grupa uczniów preferująca cięższą, głośniejszą muzykę, na pewno udałoby się pogodzić ich oczekiwania z możliwościami radiowęzła.

*M.R.:* Czego oczekuje Pan w tym roku szkolnym od uczniów? Może mają się na czymś skupić albo do czegoś przyłożyć?

*R.S.:* Liczę na wasze pomysły i współpracę. Wielokrotnie podkreślałem, że jesteśmy tutaj dla was i jesteśmy otwarci na wasze wszelkie pomysły, przychodźcie do nas, dzielcie się z nami swoimi problemami i pomysłami, a my na pewno ich wysłuchamy, rozważymy i postaramy się wspólnie rozwiązać lub wcielić w życie. Im więcej zrealizujemy waszych pomysłów, tym szkoła będzie ciekawsza i będzie się nam wszystkim lepiej w niej pracowało.

*M.R.:* Może ma pan jakieś niespełnione marzenia dotyczące naszej szkoły? Chciałby pan coś zmienić albo dodać? A może to marzenie związane z nami- uczniami?

*R.S.:* Chciałbym, aby w tym roku uczniowie osiągnęli jak najwyższy poziom na testach gimnazjalnych. Przede wszystkim liczę, że podniesie się poziom szkoły. Ze względu na to, że szkoła jest placówką rejonową, co roku przychodzą do nas uczniowie o zróżnicowanym poziomie. Nikt nie jest gorszy czy lepszy. Wszyscy mają tyle samo do zaoferowania. Nasza szkoła jest po to, aby wyciągnąć z uczniów to, co najlepsze i pielęgnować, aby rozkwitało w uczniach.

*M.R.:* Czym Pana zdaniem powinien kierować się uczeń w dążeniu do celu?

*R.S.:* Wydaje mi się, że należy być wytrwałym i nie zrażać się po pierwszych porażkach czy małych błędach. Cel należy postawić na pierwszym miejscu i pracować wytrwale, aby go osiągnąć. Nie należy zazdrościć innym i być zawistnym, bo to zwróci się przeciwko nam.

*M.R.:* Czym kierował się Pan w dążeniu do celu, kiedy chodził Pan do szkoły?

*R.S.:* Poważnie traktowałem obowiązki szkolne i domowe. Skupiałem się przede wszystkim na sporcie, ale nie zapomniałem o pracy w samorządzie szkolnym. Współpracowałem z moimi rówieśnikami, bo wiedziałem, że integracja jest najważniejsza.

*M.R.:* Dziękuję za rozmowę.

*Monika Roszkowska, kl. III GB*



# ŻYCIE NA OBOZIE ŁYŻWIARSKIM

## Krynica-Zdrój



### PLAN DNIA NA OBOZIE SPORTOWYM:

- \*5:00 śniadanie
- \*5:40 2 lekcje angielskiego
- \*7:30 kolejne 2 lekcje według planu
- \*9:30 10 min przerwy
- \*9:40 spotkanie z trenerami
- \*10:35 rozgrzewka na trening lodowy
- \*11:40 trening na lodzie
- \*12:50 koniec treningu na lodzie
- \*13:20 obiad
- \*od 13:30 -15:30 cisza poobiednia
- \*15:45 2 lekcje według planu
- \*17:05 koniec lekcji
- \*17:30 drugi trening
- \*19:00 kolacja
- \*20:00 indywidualne spotkania z nauczycielami do 22:00



## ŻYCIE Z PASJĄ

### Artur Senczuk, trener short-tracku w ZSOMS

*Redaktorzy:* Dzień dobry, chcielibyśmy przeprowadzić z Panem wywiad.

*Artur Senczuk:* Witam, proszę bardzo.

*R:* Nasze pierwsze pytanie: Jak Pan został trenerem?

*A.S.:* Gdy skończyłem naukę i karierę, dowiedziałem się, że na Słowacji potrzebują trenera, pojechałem tam i zacząłem trenować. W tym samym czasie mój kolega ze studiów pojechał do Białegostoku trenować, po paru miesiącach zadzwonił, mówiąc, że potrzebuje trenera, więc pojechałem mu pomóc i tak o d 16 lat jestem tu z wami.

*R:* Dlaczego Trener wybrał short-track, kiedy jest on tak mało popularnym sportem w Polsce?

*A.S.:* No cóż, zacząłem trenować na długim torze na Ukrainie. To było bardzo dawno temu. Na początku jeździłem na długim torze jako zawodnik. Po roku mój trener zaproponował, abym spróbował short-tracku. Pojechałem na pierwszy obóz z short-tracku i spodobało mi się. Byłem w pierwszej sekcji short-tracku na Ukrainie. Dobrze mi szło, więc tam zostałem.

*R:* Jakie cechy powinien posiadać dobry zawodnik?

*A.S.:* Moim zdaniem dobry zawodnik to ten, który wykonuje wszystko, co mówi trener i czerpie przyjemność z bycia zmęczonym i przez to zmęczenie robi trening do końca. Dzięki temu jest szczęśliwy, że wykonał wszystko. Następnego dnia wstaje i robi jeszcze cięższy trening i z tego powinien czerpać ogromną satysfakcję. Oprócz tego w short-tracku zawodnik musi mieć bardzo bystry umysł, aby szybko reagować na sytuację, która dzieje się na lodzie. Wszystko tu rozgrywa się w ułamkach sekund. Trzeba cały czas próbować, a jak nie wychodzi, powtórzyć. Walić w mur poki nie runie.

*R:* Dziękujemy uprzejmie za wywiad.



*Marika Surowiec i Jakub Moroz, kl. I LA*

### Jakub Jaworski, trener short-tracku w ZSOMS

*Redaktorzy:* Dzień dobry, czy możemy przeprowadzić z Panem wywiad.

*Trener Jakub Jaworski:* Oczywiście, proszę bardzo.

*R:* Dobrze, na początek: Skąd u Pana pomysł na zostanie trenerem?

*J.J.:* Całe życie byłem zawodnikiem, ponad 20 lat. Jako że jestem jeszcze młody, to wyszło to tak naturalnie. Wcześniej widziałem, z czym ja mam problemy i teraz wiem, jak mogę pomóc przezwyciężyć te problemy moim zawodnikom.

*R:* Dlaczego Trener wybrał short-track, kiedy jest on tak mało popularnym sportem w Polsce?

*J.J.:* Odpowiedź na to pytanie jest bardzo podobna do poprzedniej. Poza tym uważam, że trzeba sobie stawiać wysokie cele i wyzwania i nie iść na łatwiznę, więc jednym z moich celów jest rozpropagowanie short-tracku w Polsce wysokimi wynikami.

*R:* Jak wyglądała Pana droga do zostania trenerem?

*J.J.:* Jestem bardzo młodym stażowo trenerem, pracuję dopiero od paru miesięcy. Ale już kiedy byłem zawodnikiem, pomagałem wielu osobom. Uważam, że jak na razie jest bardzo dobrze, bo już po pierwszych zawodach moi podopieczni poprawili swoje życiowe rekordy

i zajęli wysokie miejsca. Moim zawodnikom pomagam również odzyskać stuprocentową mobilność po kontuzjach i po ciężkich startach w zawodach.

*R:* Jakie cechy powinien posiadać dobry zawodnik?

*J.J.:* Po pierwsze, powinien mieć ogromną chęć rywalizacji, ponieważ bez tego najlepszy trening, trener, przygotowanie, najlepszy program żywieniowy czy dieta, wszystkie te czynniki nie będą nic warte. Poza tym zawodnik powinien szanować swoje ciało i traktować je jako narzędzie do realizacji siebie. Zawodnik powinien aż przesadnie wierzyć w siebie. W sporcie to tylko pomaga, w życiu — niekoniecznie, ale w czasie treningów ta wiara jest bardzo potrzebna i może tylko pomóc.

*R:* Dziękujemy uprzejmie za wywiad.



*Marika Surowiec i Jakub Moroz, kl. I LA*



## WYBORY

### Przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego ZSOMS

We wtorek, 30 września w naszej szkole wrzało. Wokół jednej z sal robił się ogromny tłum. Uczniowie pchali się i przekrzykiwali. A to wszystko przez wybory samorządowe. Mimo iż kandydatów było zaledwie czterech, wybór stanowił trudny dylemat. W sali z urną panował lekki harmider, który starali się opanować gospodarze klas. A wracając do naszych kandydatów... Cały dzień spędzili pod presją. Byli bardzo zestresowani i zdenerwowani. Wszystkie te emocje spłynęły z nich dopiero po południu, gdy zostały ogłoszone wstępne wyniki.

*Wiktoria Kamińska, kl. III GC*



Nową przewodniczącą została **Monika Roszkowska**. Moniko, gratulujemy sukcesu i życzymy owocnej pracy!



A jak było przed wyborami?

Na kandydowanie zdecydowały się cztery osoby, wymienione w kolejności alfabetycznej: Dominik Fidziukiewicz z klasy II GB, Rafał Kisiel z klasy III GC, Angelika Olszyńska z klasy III GC, Monika Roszkowska z klasy III GB.



Organizatorzy kilka dni pracowali nad przygotowaniem wyborów, by były prawdziwie demokratyczne. Kandydaci prowadzili swoje przemyślane kampanie wyborcze. Przez kilka dni wybory były tematem, o którym wszyscy dyskutowali. Wszyscy odczuliśmy wagę tego wydarzenia i podniosłą atmosferę. Dowodzi tego wysoka - ponad 90%-frekwencja podczas głosowania.

*Fot. Adrianna Jasiel, kl. III GB*





## ŚWIEŻYM OKIEM PIERWSZOKLASISTY

CO NAJBARDZIEJ PODOBA CI SIĘ W PUBLICZNYM GIMNAZJUM NR 8?

- Obiady- Jakub Czajkowski I GA.
- Muzyka na przerwach - Krystian Werpachowski I GA
- Jako klasa sportowa mamy mało lekcji w szkole- Jakub Wasilewski I GA.
- Dziewczyny ;) - Damian Sakowski I GB.
- Wszystko ! - Kuba Żoch I GB.
- Dzwonki :D - Aleks I GB.
- Ludzie oraz położenie szkoły- Konrad Borys I GC.
- Atmosfera, jaka panuje na przerwach - Kuba Boguszewski I GD.
- Ludzie, nauczyciele i ogółem szkoła- Patryk Żamojda, I GD.

GDYBYŚ MÓGŁ, CZY CHCIAŁBYŚ COŚ ZMIENIĆ W NASZEJ SZKOLE?

- Niektórych nauczycieli :D - Jakub Bogdanowicz I GA.
- Nie- Krystian Werpachowski I GA.
- Nie - Damian Sakowski I GB.
- Tak, wszystko :D - Kuba Żoch I GB.
- Chciałbym większą salę gimnastyczną - Aleks I GB.
- Muzykę w radiowęźle, niektórych nauczycieli, ogarnąć basen dla uczniów i lodowisko też - Konrad Borys I GC.
- Nie chcę nic zmieniać w szkole - Kuba Boguszewski I GD.
- Tak, niektórych nauczycieli - Patryk Żamojda I GD.

Trzeba przyznać, iż najmłodszy uczniowie naszej szkoły nie byli zbyt rozmowni. Może to trema?:) Liczymy, że wkrótce zrozumieją, iż to oni mają realny wpływ na to, co się w szkole dzieje, jaka jest atmosfera, że nie jest to tylko domeną uczniów starszych klas i kadry nauczycielskiej. Zachęcamy do wyrażania własnego zdania, np.: za pośrednictwem gazetki szkolnej lub przedstawicieli Samorządu Uczniowskiego. Drogi pierwszoklasisto! Czekamy na Twój udział w życiu szkoły!

*Angelika Olszyńska, kl. III GC, Julia Klim, kl. III GB*

## CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE...

Pałac Branickich to zabytkowy pałac w Białymstoku, jest jedną z najlepiej zachowanych rezydencji magnackich epoki saskiej na ziemiach niegdysiejszej Rzeczypospolitej. Określany jest mianem „Wersalu Podlasia”, „Wersalem Północy”, a także „Polskim Wersalem”.

Historia Pałacu:

Jan Klemens Branicki otrzymał zamek od Stefana Czarnieckiego za zasługi w Wojnie z Szwedami. Ojciec Jana zlecił przekształcenie Zamku Wesołowskich w barokową rezydencję. Remont od 1691 do 1697 kompletnie odmienił oblicze budowli. Istnieje również legenda o tajemnym przejściu między rezydencją a Kościołem Farnym, będącym dobrym miejscem obronnym.

Dalszej rozbudowy pałacu dokonano już na polecenie Jana Klemensa Branickiego i jego żony Izabeli Poniatowskiej. Przez całe życie Jana Klemensa Branickiego Pałac Branickich był powoli modernizowany.

Braniccy skupili wokół siebie wielu znakomitych artystów, poetów, ludzi nauki. Tu przez wiele lat przebywała polska poetka okresu baroku, Elżbieta Drużbacka, tu tworzył poeta Franciszek Karpiński. Działał też teatr, orkiestra dworska i zespół baletowy, na gościnne występy przyjeżdżały włoskie aktorki. Na dworze Branickiego było wielu ważnych gości, co nadawało prestiż temu miejscu.

W 1754 Hetman założył tu pierwszą uczelnię wojskową w Polsce, następnie była tu szkoła akuszerska, zaś w 1773 roku powstała tu Szkoła Akademicka Zgromadzenia Białostockiego.

Podczas zaborów pałac został okradziony z dużej części wyposażenia.

Pierwszą wojnę pałac przeżył bez większych zniszczeń. Niestety, podczas II wojny światowej został on zniszczony w ok. 70% przez wycofujących się Niemców, zaś Armia Czerwona dokończyła "dzieło". W latach 1946-1960 odbudowano pałac, jednakże przez pośpiech jego wnętrza nie były zbyt wiernie odbudowane. W 1990 odbudowano m.in. Pawilon Toskański czy kaplicę pałacową z kopułą.

Obecna funkcja Pałacu Branickich:

Pałac Branickich obecnie pełni rolę jednej z najlepszych Akademii Medycznych w Polsce. Jest też miejscem zabytkowym, często zwiedzanych przez turystów.



*Dominik Fidziukiewicz, kl. II GB*



## MOIM ZDANIEM

### Agresja – to słowo jest znane chyba każdemu

Krzyki, wulgaryzmy a nawet rękoczynny są często widywane w niektórych gimnazjalnych szkołach. Można powiedzieć, że to codzienność, a dla młodego pokolenia dzień bez wulgaryzmu jest dniem straconym. Agresja może być wywoływana przez różne czynniki, takie jak złość czy wpływ złego towarzystwa. Nauczyciele są uczuleni na choćby jedno impulsywnie wypowiedziane przez ucznia słowo. Szybka reakcja jest skutkiem opanowania niechcianych negatywnych zachowań. Agresja na szkolnych przerwach jest odpychająca. W mojej szkole takie zachowania występują rzadko, jednakże niektórzy się jej dopuszczają. Szkolny pedagog bądź wychowawca od razu reaguje na podejrzone zachowania ucznia. Uważam, że wszystko da się załatwić na spokojnie, nie używając przy tym agresywnych zachowań.



Rys. Monika Korzeniecka

Monika Korzeniecka, kl. III GB

### Młodzież, która w szkole zachowuje się agresywnie

Z oddali widać pędzące niczym dziki na siebie istoty, wydające z siebie odgłosy papug. Pędzą na siebie z dużą prędkością, zadając sobie rany z szyderczym uśmiechem, po czym oboje wydają głos niczym śmiech hieny. W tej całej dzicy czasem przyjeżdżają kłusownicy, zabierając zwierzynę do pana dyrektora. Wiedzą, że natury nie zmieniają, ale i tak nas łapią.

Jakub Fiedoruk, kl. III GB

### Dorastamy, dojrzewamy...

My, nastolatki, do okresu dorastania przygotowujemy się kilka lat. Uczymy się o tym, co stanie się z naszym ciałem i umysłem. Wiemy, czego doświadczymy. Jednak, gdy już poczujemy na własnej skórze wszystkie zmiany, dokonujemy wielu odkryć.

W czasie dojrzwania odkrywamy siebie, poznajemy na nowo swoje zainteresowania i zagłębiajmy poglądy. W zasadzie co druga sześcioletnia dziewczynka marzy o karierze modelki lub piosenkarki (ew. księżniczki), za to większość chłopców chce zostać kierowcą rajdowym bądź piłkarzem. W czasie dorastania rozwijamy swoje talenty, czasem zmieniamy hobby, interesujemy się czymś innym. Na swoim przykładzie mogę powiedzieć, że będąc siedmiolatką, chciałam być równie sławna co Hannah Montana, a teraz moje zainteresowania zmierzają w kierunku malarstwa, szkicowania i pisania. Tak więc dorastając, zmienia się nie tylko nasz wygląd, ale też osobowość.

Jakie poglądy na świat mają nastolatki? Na pewno widzimy świat zupełnie inaczej, niż będąc dzieckiem. Rozumiemy więcej rzeczy, nasza wiedza jest bardziej urozmaicona. Zdarza się, że zmieniamy poglądy religijne, polityczne czy kulturowe. Nasza wiara się zmienia, interesujemy się innymi tradycjami. Często jest to wywołane przez rówieśników, czasem po prostu doczytamy się czegoś, co jest dla nas intrygujące. Każdy nastolatek widzi świat inaczej, zależne jest to od życia rodzinnego, jak i kontaktów z innymi ludźmi.

Dlaczego wielu młodych ludzi popełnia samobójstwo, okalecza swoje ciało lub doprowadza się do okrucieństwa żywieniowego? Niestety bywa, że stres, czy gniew wylewamy na swoich znajomych. Jest to bardzo podły czyn, niedobry i niesprzyjający drugiemu człowiekowi. Przez to, jak jesteśmy traktowani przez liczną część otaczających nas ludzi, zmieniamy swój punkt widzenia siebie. Często mówimy komuś, że najważniejsze jest to, co my sądzimy o sobie, a nie co sądzą inni, ale gdy czasem nas coś dotknie, nie zawsze tak łatwo jest to wcielić w swoje życie? Człowiek krzywdzi człowieka. Stajemy się niekiedy nieczuli, podli, a nawet postępujemy nieludzko, sprawiając przykrość komukolwiek. Mam nadzieję, że większość wyrośnie z tego i w końcu zrozumie, że wartość każdego człowieka jest równa. Jednak to nie tylko koledzy i koleżanki mogą być powodem zmartwień, ponieważ wiele przypadków kryje za sobą sekrety rodzinne. Czując się nieważni, samotni popadamy w różne stany, miewamy najgorsze myśli.

Jak rozumiemy zachowanie tłumaczone przez dorosłych „buntem nastolatka”? Bywa, że rodzina nie rozumie naszych zmian w zachowaniu, w naszym odzwierciedleniu charakteru poprzez ubieranie się, fryzurę. Jest to nie tolerowane, zabraniane. Według mnie takie postawy dorosłych są niedobre. Oczywiście są granice zmian wyglądu adekwatne do wieku, lecz niektóre elementy dokonywanych przez młodzież zmian jak najbardziej powinny być rozpatrzone pozytywnie. „Buntując się”, próbujemy postawić na swoim i walczyć o swoje racje.

Natalia Antkiewicz, kl. II GB

## BIBLIOTEKA PROPONUJE

W październiku biblioteka zaprasza na cykl imprez związanych z Międzynarodowym Miesiącem Bibliotek Szkolnych.

Proponujemy:

- Tydzień „Randki w ciemno z książką” - 6-9 października.
- Konkursy błyskawiczne z nagrodami - 13- 17 października.
- Spotkanie autorskie z Kazimierzem Szymeczka w naszej szkole - 24 października.
- „Czytanie dzieciom” - udział w akcji - 27 -31 października.
- „Poleć książkę bibliotece” - czekamy na wasze propozycje zakupu książek do biblioteki.
- „Czytam ,bo lubię” – kolejny rok zachęcamy do pisania recenzji do mediów regionalnych.

Wystawy i gazetki:

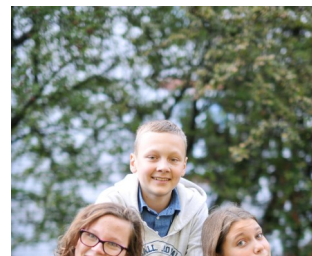
- 100. rocznica wybuchu 1 wojny światowej;
- Rok 2014 rokiem Jana Karskiego;
- Zgadnij, do czego służył ten przedmiot? (Rok Oskara Kolberga);
- Nagrody literackie 2014.

### Przez cały rok zapraszamy do wypożyczenia i czytania książek.

W ubiegłym roku szkolnym najlepsi czytelnicy PG nr 8 w nagrodę pojechali na wycieczkę do **Muzeum Sztuki Drukarskiej i Papiernictwa** w Supraślu. Wycieczka została opłacona z funduszu Rady Rodziców.

W muzeum mieszczącym się w zabytkowych wnętrzach Pałacu Archimandrytów uczniowie zapoznali się z historią drukarstwa na Podlasiu, dawnymi metodami produkcji papieru i druku. Mogli własnoręcznie wykonać papier czerpany, wydrukować na prasie drukarskiej tekst z książki „*Jewangielije Uczcielnije*” (**Ewangelia Pouczająca**) wydrukowanej w Zabłudowie w 1569 roku. Mogli także wyprodukować zakładki do książek i zmierzyć się z obsługą starych maszyn drukarskich. Muzealne warsztaty wzbudziły duże zainteresowanie naszych czytelników i przyczyniły się do wzbogacenia wiedzy o sztuce drukarskiej.

Po wizycie w muzeum pozostały czas uczniowie i opiekunowie spędzili na spacerze i zwiedzaniu zabytkowych obiektów Supraśla.



### Warsztaty fotograficzne w ZSOMS

„*Obraz jest wart więcej niż tysiąc słów*”  
Konfucjusz (551–479 p.n.e.) – chiński filozof

Koło młodych twórców zaprasza uczniów ZSOMS na **WARSZTATY FOTOGRAFICZNE** prowadzone w naszej szkole przez artystę fotografa panią Krystynę Tomaszuk.

W programie przewidziane są zajęcia teoretyczne i praktyczne. Warsztaty będą okazją do doskonalenia własnych umiejętności fotograficznych i spędzenia czasu, obserwując oraz rejestrując świat przez medium, jakim jest obiektyw aparatu. Uczestnicy dowiedzą się między innymi jak wykonać portret, zdjęcie reportażowe, wystawę czy atrakcyjny pokaz fotografii podczas praktycznego działania.

Wprowadzające zajęcia odbyły się 1 października 2014 roku. Młodzież, korzystając z pięknej pogody, ruszyła nawet w plener. Pierwsze zdjęcia, wykonane samodzielnie przez uczestników warsztatów są do obejrzenia w bibliotece szkolnej.

Ponadto najciekawsze fotografie uczniów będą prezentowane na wystawach w naszej szkole, Młodzieżowym Domu Kultury oraz Centrum Edukacji Nauczycieli.

### TERMINY WARSZTATÓW FOTOGRAFICZNYCH:

**w środę** (od 8 października 2014 r.)  
-godz. **14:00 – 15:30**

**w czwartek** (od 9 października 2014)  
- godz. **15:40 – 16:40**

Zbiórka przy pokoju nauczycielskim.





## RECENZJE

### „Igrzyska śmierci”

Książka autorstwa Suzanne Collins opowiada o nietypowej dziewczynie mieszkającej w 12 dystrykcie państwa Panem. Życie w dystryktach nie jest łatwe, ale dzięki Katniss, która poluje w lesie, jej rodzina w ogóle żyje. Co roku organizowane są Głodowe Igrzyska mające na celu zastraszenie i przypomnienie obywatelom, że są bezradni. Każdy dystrykt musi wyznaczyć drogą losowania dwóch reprezentantów, dziewczynę i chłopaka. Gdy podczas corocznych Dożynek okazuje się, że zostali wylosowani Peeta Melark i jej młodsza siostra Prim, ona sama zgłasza się ona na ochotnika. Aby przetrwać Igrzyska, Katniss będzie zmuszona zabijać ludzi. Sytuacja jeszcze bardziej się komplikuje, gdyż drugim reprezentantem jest Peeta, chłopak, który kiedyś uratował jej życie. Jak potoczą się losy dziewczyny z 12. dystryktu i czy wróci do rodziny? Książka jest bardzo wciągająca i czyta się ją z wstrzymanym oddechem. Serdecznie polecam jej przeczytanie.

Adrianna Dziemiańczuk, kl. II GB



### „Django”

Nie jestem i nigdy nie byłem fanem gatunku filmowego, jakim jest western. Moje nastawienie do „Django” przed seansem można byłoby określić jako sceptyczne. Myliłem się.

Warto zacząć od faktu, iż produkcji Quentina Tarantino nie można nazwać klasyką gatunku. Łączy on w sobie elementy wyżej wspomnianego westernu, dramatu i komedii z dużą dozą czarnego humoru (w dwojakim tego słowa znaczeniu). Historia zaczyna się w lesie, gdzie łowca nagród niemieckiego pochodzenia, Doktor Schultz, postanawia wykorzystać pomoc czarnoskórego niewolnika Django do wykonania zlecenia, uprzednio mordując jego właściciela. Gdy zadanie zostaje wykonane, inteligentny zabójca proponuje mu współpracę, w zamian za pomoc w odnalezieniu kobiety, którą Django niegdyś kochał.

Tarantino znakomicie posłużył się groteską, by ukazać w filmie problem rasizmu w XIX-wiecznej Ameryce. Słowo „nigga” pada tam prawie tak często, jak deszcz w Szkocji. Pomimo tego nie czujemy na siłę wciskanych dowcipów, akcja jest wartka i wciągająca. W produkcji doświadczymy sporej dawki przemocy (wzmagającej realizm), a mowa tu nie tylko o strzelaninach. Widok krwi i makabrycznych scen to coś, co musimy zaakceptować. Warto również wspomnieć o niecodziennej ścieżce dźwiękowej, niekiedy zdającej się nie pasować do przedstawionego świata. Ten celowy zabieg świetnie współgra z pozostałymi elementami, tworząc spójną i nietrudną w odbiorze całość.

Autor ponownie zachwyca nas zarówno treścią jak i formą, dzięki czemu możemy oglądać światowej klasy kino. Z czystym sumieniem mogę stwierdzić, iż film zasługuje na zajmowaną pozycję w pierwszej trzydziestce światowego rankingu.

Krzysztof Kurlenda, kl. III GC



## SMITE

Gra typu MOBA (Multiplayer Online Battle Arena), w której wcielamy się w jednego z bogów z różnych religii, między innymi greckiej, chińskiej, egipskiej i nordyckiej. Rozgrywka toczy się na różnego typu arenach, od standardowej dla gier typu MOBA arenie 5v5 z trzema liniami i junglą, po pola walk bez linii. Przedstawię wam krótko tryby gry: Arena- bez linii, liczy się tylko walka 5v5 na prawie pustym polu; Conquest- tradycyjna mapa MOBA, 3 linie i jungla; Assault- losowi bogowie, 1 linia, walka 5v5; Siege- mapa 4v4, 2 linie i jungla, zbiera się punkty żeby przyzwać potwora, który pomaga zniszczyć wieże wroga; Joust 3v3- nazwa mówi sama za siebie, walka 3v3, 1 linia i jungla; Tryby specjalne- rozgrywki na różnych mapach z dodatkowymi wymaganiami np.: gra się tylko egipskimi bogami albo tylko łowcami; Conquest Pre-Made- to to samo, co Conquest tylko żeby zagrać trzeba skompletować całą pięcioosobową drużynę. Aby wygrać na mapach Conquest (Pre-Made też :D), Assault, Siege i Joust 3v3 trzeba zniszczyć wieże wroga tak, by wejść do ich bazy i zabić znajdującego się tam Tytana. Natomiast żeby wygrać Arenę należy doprowadzić do portalu wrogów własnych żołnierzy lub zabijać przeciwników. Powoduje to stratę ich punktów, których każda drużyna ma 500. Kto straci wszystkie punkty - przegrywa.

Postać steruje się za pomocą klawiszy WSAD z widoku "z za pleców", co pozwala naprawdę wczuć się w rolę.

Adam Zalewski kl. III GC

## CORNER IN ENGLISH

### Fragment baśni, którą uczniowie naszej szkoły pisali w języku angielskim wspólnie ze szkołą z Grecji w ramach projektu e-twinning

#### POLISH PART OF THE POLISH-GREEK TALE – part TWO

**When on Saturday morning Eenny** was having his breakfast in jail, he suddenly heard some whispers outside the window. It was strange as the voices were nervous and sharp. Eenny couldn't hear correctly what the conversation was about but he heard a few words: the name of the kingdom of Twinland, **Teofil IV, assassination, murder ...** Eenny was horrified. He tried to look through the little window who these people were. Of course, the boy didn't manage to see anything, but to his surprise he recognized one of the voices: it was his prison guard - Dee!

- So, we must only wait for a good moment – said Dee. – The king will come to see the prisoners *in two days* and, unfortunately for him, he won't leave the jail! Ha, ha! We will arrest him and ...

- Yes – said another voice. – But till tomorrow nobody can know our plan. Remember, it's a secret!

- Right! – Dee agreed. - And our friends in Enland will arrest their king on Sunday evening and put him into their jail!

- Good, that we have a prisoner in jail. This Eenny can help us. We will tell everyone that he wanted to kill the king and that he succeeded. And of course, we tried to stop him, he fought and ... he died. Clever, isn't it?

- You are a genius, Tobias. Now, let's go to our duties. Nobody should see us together. See you in the evening.

Eenny was lying on his bed thinking carefully: who is **Tobias**? what is going to happen soon? Not only his life was in danger but also the kings' lives! Both Kings! He had to do something immediately! But who can help him? Tweeny is far away and Eenny 'knows' in this kingdom only the Princess Kiara. Telling that *he knows her* is too much, but she has been visiting the prisoners once a month checking if the guards treated the prisoners correctly. So, in fact, she was the only native who Eenny knew here. Luckily, princess Kiara was going to come tomorrow and this was his only chance to prevent from the worst.

- I will tell her everything I had heard – Eenny decided. – But if she doesn't believe me and thinks that I'm crazy? Never mind, I must try.

Next day, in the morning, princess Kiara appeared in the prison. When she came to Eenny's cell, Eenny said:

- My lady, could you do me a favour and talk to me in private for a moment, please? I would like to tell you something very important. I have chains on my legs and arms, so do not be afraid of me.

- I am **never** afraid – answered princess angrily.- Guards, leave us for five minutes. But the door will be open, just in case – added Kiara less bravely.

When the guards left, Eenny told everything he heard the day before.

- I think you are mad! – said princess Kiara in the end. – All our people love my father. And we trust our soldiers. And nobody will arrest the king of your country, of Twinland, too. I am sure. – And she left.

But in the evening ...

#### Zespół redakcyjny:

Natalia Antkiewicz, Adrianna Dziemiańczuk, Dominik Fidziukiewicz, Jakub Fiedoruk, Adrianna Jasiel, Wiktoria Kamińska, Julia Klim, Monika Korzeniecka, Piotr Korzeniewski, Gabriela Krahel, Krzysztof Kurlenda, Jakub Moroz, Angelika Olszyńska, Monika Roszkowska, Marika Surowiec, Adam Zalewski

#### Opieka redakcyjna:

Anna Piątkowska, Agnieszka Romanowicz